

Adam Moniuszko

IURAMENTUM CORPORALE PRAESTITIT. PRZYCZYNEK DO BADAŃ NAD PRZYSIĘGĄ DOWODOWĄ W KORONNYM PROCESIE ZIEMSKIM U SCHYŁKU XVI STULECIA*

Stosowanie dowodu w postaci przysięgi w procesie średniowiecznym doczekało się kilku ujęć monograficznych. Najpełniejsze z nich, to jeszcze przedwojenna rozprawa doktorska Stanisława Borowskiego¹. Obok niej powstały prace zajmujące się problematyką poszczególnych rodzajów przysięg: Żydów², na duszę³, czy na słońce⁴. Powyższe zagadnienie nie budziło już takiego zainteresowania historyków epoki wczesnonowożytnej⁵ – większość informacji pochodzi bowiem z opracowań o charakterze syntetycznym⁶. Wyjątek stanowią kontynuacje rozważań dotyczących –

* Niniejsza publikacja powstała dzięki finansowemu wsparciu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

¹ *Borowski S.* Przysięga dowodowa w procesie polskim. Warszawa, 1926.

² *Zaremska H.* Iuramentum Iudaeroum – żydowska przysięga w średniowiecznej Polsce // *Scientia et amicitia. Studia poświęcone Profesorowi Edwardowi Potkowskiemu w sześćdziesięciolecie urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej.* Warszawa – Pułtusk, 1999. S. 229–243.

³ *Lesiński B.* Przysięga na duszę jako dowód w średniowiecznym prawie polskim // *Czasopismo Prawno-Historyczne.* T. XXIV, z. 2, 1972. S. 19–36.

⁴ *Semkowicz W.* Przysięga na słońce: studium porównawcze prawno-etnologiczne. Lwów, 1916 (nadbitka z: *Księga pamiątkowa ku czci B. Orzechowicza*, t. II).

⁵ Na mniejsze zaawansowanie stanu badań nad przysięgą w czasach nowożytnych zwrócił uwagę Marian Mikołajczyk, podsumowując – niemal już dwie dekady temu – stan badań nad procesem ziemskim, *idem.* Stan badań nad procesem ziemskim w Polsce XVI–XVIII wieku // *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej.* Red. A. Lityński. Katowice, 1991. S. 47.

⁶ Są to przede wszystkim przedwojenne opracowania procesu ziemskiego, omawiające stosowanie przysięgi zarówno w procesie średniowiecznym jak i nowożytnym: *Balzer O.* Przewód sądowy polski w zarysie. Wyd. W. Hejnosz. Lwów, 1935. S. 152–168; *Kutrzeba S.* Dawne polskie prawo sądowe w zarysie. Lwów – Warszawa – Kraków, 1927 (wyd. 2). S. 95–98; *Rafacz J.* Dawny proces polski. Warszawa, 1925. S. 160–169, 172–174. Przysięgą zajmują się również prace poświęcone historii prawa – najpełniej z nich zagadnienie to przedstawia wielotomowa synteza ustroju i prawa polskiego: *Historia państwa i prawa Polski.* Red. J. Bardach. T. I. Warszawa, 1965 (III wyd.). S. 350–353, 550–551; *Zdrójkowski Z.* Proces ziemski // *Historia państwa i prawa Polski.* Red. J. Bardach. T. II. Warszawa, 1966 (II wyd.). S. 390–391. Rolę przysięgi jako środka dowodowego w – ostatecznie odrzuconej – Korekturze praw przedstawił Wacław Uruszczak, *idem.* Korektura praw z 1532 r. Studium historycznoprawne. T. I // *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego.* T. 966 – *Prace Prawnicze*, z. 135. Kraków, 1990. S. 141–145.

utrzymującego się jeszcze do XVIII w. – reliktu prawa średniowiecznego w postaci przysięgi na słońce⁷.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie pewnego wycinka praktyki sądowej związanego z przysięgą jako środkiem dowodowym w procesie ziemskim. Koncentrować on się będzie na procesowych przejawach tego zjawiska – na uboczu dociekań pozostawiono aspekt kulturowy. Badania oparto przede wszystkim na dwóch księgach ziemskich z terenu Mazowsza z końca XVI wieku: płockiej⁸ oraz wyszogrodzkiej⁹. Stanowią one – rzecz jasna – jedynie przyczynek do problematyki stosowania «juramentu» w sądach szlacheckich. Ich wyniki mogą być – przynajmniej w pewnym stopniu – reprezentatywne dla terenów Mazowsza i wymagają konfrontacji z zapiskami sądowymi z innych terenów Rzeczypospolitej.

Tworzący na przełomie XVI i XVII stulecia prawnicy – procesualiści definiowali dowód jako «sposób uczynienia wiarygodną rzeczy wątpliwej»¹⁰. W dawnym procesie ziemskim przeprowadzano go na końcowym etapie rozprawy – już po zagruntowaniu sporu (*litis contestatio*)¹¹. Wcześniej sędzia wzywał strony do przedstawienia środków dowodowych, które potwierdzały ich stanowiska¹². Do tego – w dużym stopniu – ograniczała się zresztą jego rola w postępowaniu dowodowym. Zgodnie z obowiązującą w procesie skargowym zasadą prawdy formalnej, nie był on zobowiązany do ustalania stanu faktycznego, wykraczającego poza materiał dowodowy przedstawiony przez strony¹³. Po zaoferowaniu przez powoda i pozwanego dowodów, sędzia decydował komu przyznać prawo do jego przewie-

⁷ *Semkowicz W.* Jeszcze o przysiędze na słońce w Polsce. Kraków, 1938 (odbitka z: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*. T. I); *Szczołka S.* Stosowanie przysięgi na słońce w polskim sądownictwie wiejskim XVIII wieku // *Czasopismo Prawno-Historyczne*. T. II, 1949. S. 452–458.

⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej – AGAD). Księgi Ziemskie Płockie Wieczyste Relacje (dalej: *Ziem. Pł. Wiecz. Rel.*) T. 22.

⁹ AGAD. Księgi Ziemskie Wieczyste Relacji Wyszogrodzkie (dalej: *Ziem. Wiecz. Rel. Wyszog.*). T. 10.

¹⁰ *Bukowska K.* Tomasz Drezner 1560–1610. Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce. Warszawa, 1960. S. 183. Jest to tłumaczenie definicji Tomasza Dreznera (późniejszego rektora Akademii Zamojskiej): «*Quid est probatio? Est narratio rei dubiae faciens fidem*». *Idem.* *Processus iudiciarius Regni Poloniae*. Poznań, 1640. K. G3 v. (pierwsze wydanie tej pracy: Zamość, 1601). W podobny sposób dowód określał także działający nieco później krakowski prawnik Teodor Zawadzki, *idem.* *Processus iudiciarius Regni Poloniae*. Cracovia, 1637. K. M v. (praca wydana po raz pierwszy w Krakowie w 1614 r.)

¹¹ Nie oznacza to, że dopiero wtedy przeprowadzano czynności dowodowe. Część z nich: np. obdukcje, wizje, protestacje, czy skrutynia – wykonywano jeszcze przed wystosowaniem pozwu. Zob. *Mikołajczyk M.* Na drodze do powstania procesu mieszanego // *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego*. T. 1193. Katowice, 1991. S. 17–24.

¹² Powyższy tryb postępowania przewidywał artykuł 7 *Formula processus* – wprowadzonej w 1523 r. częściowej kodyfikacji koronnego procesu ziemskiego, *Volumina Constitutionum* (dalej – VC). Wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak. T. 1, vol. 1. Warszawa, 1995. S. 392. Por.: *Rafacz J.* *Op. cit.* S. 155.

¹³ O takim stanie rzeczy krytycznie wypowiadał się Łukasz Górnicki: «Nie wspominam waszych sapientów, ludzi prawnych, którzy powiedają, iż sędzia, prawi, ma siedzieć, jako sprawiedliwość malują, ślepo i niemo», *Idem.* *Pisma*. T. II. Wyd. R. Pollak. Warszawa, 1961. S. 396.

dzenia (tzw. zasada bliższosci do dowodu)¹⁴. Było to postanowienie niezmiernie istotne dla wyniku sprawy, bowiem w postępowaniu sądowym dowód przeprowadzano tylko raz. W literaturze przedmiotu panuje pogląd, iż od XVI w. o przyznaniu bliższosci w pierwszym rzędzie decydowała «jakość» przedstawianych środków dowodowych¹⁵. Strona, która przedstawiła lepszy dowód uzyskiwała prawo do jego przeprowadzenia. Pisarz grodzki krakowski Jan Łączyński w swoim – dedykowanym Zygmuntowi III – *Kompendium sądów Króla Jego Mości* uznawał, iż najlepszymi dowodami są: uznanie przez pozwanego zasadności roszczenia bądź przyznanie się do winy, schwytanie złodzieja z licem oraz autentyczny dokument wyciągnięty z akt sądowych¹⁶. Katalog innych środków dowodowych – wyczerpująco przedstawiony w literaturze – obejmował m. in.: dokumenty urzędowe i prywatne, świadków, skrutynium, wizję, obdukcję oraz przysięgę¹⁷.

Wydawać by się mogło, że w takiej sytuacji przysięga osobista (*iuramentum corporale*) nie miała zbyt dużego znaczenia jako środek dowodowy. Stanisław Sarnicki w ułożonym przez siebie – i aspirującym do roli oficjalnej kodyfikacji – zbiorze praw¹⁸ przyznawał jej tylko pomocniczą rolę. Wedle niego, stosować ją należało dopiero w sytuacji, gdy brakowało innych – lepszych – dowodów: «Aby się znaczyło, że sędziowie nie swój sąd ale Boży sądzą, a i że na miejscu Bożym sąd się pokazuje i jawnie się pokazać może, że nie wszystkiego rozsądzić mogą i człowieczy rozum nie stanie go na to, aby miał sobą przywłaszczając coby miał wszystko rozsądzić. Przetoż, gdy zabrniesz, a wątpisz czego się ma trzymać, do

¹⁴ Nie jest do końca jasne, na ile sędzia w procesie ziemskim był związany formalną teorią dowodową – katalogiem dowodów oficjalnie uszeregowanych ze względu na ich wagę. Za jej funkcjonowaniem opowiadał się O. Balzer. *Idem*. Op. cit. S. 133–134. Dużo ostrożniej do tej kwestii podchodzili J. Rafacz i S. Kutrzeba: *Rafacz J.* Op. cit. S. 168; *Kutrzeba S.* Op. cit. S. 66, 101–102. Podkreśla się konieczność dalszych badań nad rozstrzygnięciem tego problemu, zob.: *Pauli L.* Jan Nixdorff (1625–1697). Pisarz prawa procesowego. Warszawa, 1958. S. 121–122; *Mikołajczyk M.* Stan badań nad procesem ziemskim w Polsce XVI–XVIII wieku. S. 53–54; *Matuszewski J.* Bliższosc do dowodu w Statutach Kazimierza Wielkiego // *Idem*. Studia z dziejów państwa i prawa polskiego. T. V. Łódź, 2002. S. 47–59.

¹⁵ *Balzer O.* Op. cit. S. 135–136; *Rafacz J.* Op. cit. S. 156; *Kutrzeba S.* Op. cit. S. 101; *Zdrójkowski Z.* Op. cit. S. 390.

¹⁶ *Łączyński J.* *Kompendium sądów Króla Jego Mości*. Wyd. Z. Kolankowski. // Zapomniany prawnik XVI wieku Jan Łączyński i jego «*Kompendium sądów Króla Jego Mości*». Studium z dziejów polskiej literatury prawniczej. Toruń, 1960. S. 101–103.

¹⁷ *Balzer O.* Op. cit. S. 152–183; *Rafacz J.* Op. cit. S. 157–177; *Kutrzeba S.* Op. cit. S. 93–100; *Zdrójkowski Z.* Op. cit. S. 390–393. Środki dowodowe wyszczególnione w – ostatecznie nieuchwalonej – Korekturze praw z 1532 r. przedstawił Wacław Uruszczyk, *Idem*. Op. cit. S. 141–148. Praktykę stosowania środków dowodowych w procesie ziemskim w sprawach karnych w XVIII w. omówił Marian Mikołajczyk. *Idem*. Na drodze do powstania procesu mieszanego. S. 17–24, 53–57, 80–97.

¹⁸ Projekt przygotowany przez Stanisława Sarnickiego nie zyskał ostatecznie uznania szlachty i nie stał się nawet podstawą prac komisji wyznaczonej w 1589 r. do kodyfikacji prawa koronnego. Autor otrzymał jednak – za swoje starania – tysiąc złotych polskich nagrody oraz pamiątkowy medal, zob.: *Moniuszko A.* Postulaty zmian w ziemskim procesie koronnym a próba jego reformy na przełomie XVI i XVII wieku // *Zeszyty Prawnicze UKSW*. T. 5.1. S. 151.

przysięgi, to jest do Bożego rozsądku strony odsyła»¹⁹. Także zdaniem Jana Łączyńskiego dowód ten powinien mieć charakter subsydiarny – wykorzystywany, jeśli strony nie przedstawiły dokumentów: «Gdy nie stawa, abo nie może być listowny dowód, do przysięgi się uciekają»²⁰. Inny pogląd prezentował Łukasz Górnicki, znający dobrze praktykę działania szlacheckiego wymiaru sprawiedliwości²¹. W *Rozmowie Polaka z Włochem* reprezentujący poglądy samego autora Włoch twierdził: «Więc mało nie wszystko prawo wasze na woźnym a na przysiędze zawisło. Nie wygrać u was żadnej rzeczy bez przysięgi»²².

Przysięga należała do jednego z najstarszych środków dowodowych – dominowała zdecydowanie we wczesnym średniowieczu. Opierała się na założeniu powodowanym myśleniem magicznym: wezwany w jej rocie Bóg nie dopuści do kłamliwego wykorzystania swego imienia na potwierdzenie nieprawdy²³. Należy zwrócić uwagę na niejednorodny charakter przysięgi – zarówno jako dowodu samodzielnego jak i pomocniczego, umacniającego tylko zeznanie strony²⁴. Z mazowieckiej praktyki sądowej końca XVI stulecia wynika, iż nadal występowała ona w obu rolach. Mogła być samoistnym środkiem dowodowym – gdy materiał dowodowy w sprawie stanowiło jedynie twierdzenie strony. W przypadku jednak, kiedy opierano się na innych środkach dowodowych, miała ona zadanie pomocnicze. Najlepiej widać to w przypadku spraw o zabójstwo. Przeprowadzano w nich swoisty rodzaj śledztwa – skrutynium²⁵. Zarówno powód jak i pozwany przygotowywali swoje skrutynia, a sąd porównywał dostarczone mu zeznania świadków i na tej podstawie przyznawał przysięgę jednej ze stron. Działanie takie

¹⁹ Sarnicki S. Statuta i metryka przywilejów koronnych. Kraków, 1594. S. 792.

²⁰ Łączyński J. Op. cit. S. 101.

²¹ Łukasz Górnicki był od 1571 r. starostą niegrodowym tykocińskim, a od 1576 także wasilkowskim. W trakcie administrowania tymi tenutami oraz zakupioną przez siebie wsią Tokowiska na Podlasiu prowadził wiele procesów z okoliczną szlachtą i chłopami: Pollak R. Łukasz Górnicki. // Polski Słownik Biograficzny. T. VIII. Wrocław – Kraków – Warszawa, 1959–1960. S. 427–428.

²² Górnicki Ł. Op. cit. S. 396. Swoje zdanie o decydującej roli przysięgi Górnicki poparł przykładami praktycznymi. W jednym z nich przytacza historię przyłapania na gorącym uczynku szlachcica wyrębiającego lasy królewskie należące do tenuty pod jego zarząd. Mimo tego, iż przedstawił dowody w postaci zeznań świadków naocznych tego zdarzenia – podstarościego, woźnego i szlachty – sąd nakazał złożyć pozwanemu przysięgę oczyszczającą. Ibidem. S. 411–412.

²³ Borowski S. Op. cit. S. 11. W nowszych badaniach podkreślać zaczęto bardziej racjonalne – wynikające z uwarunkowań społecznych – powody wykorzystywania elementów nadprzyrodzonych w średniowiecznej procedurze sądowej, zob. Brown P. Society and the Supernatural. A Medieval Change // Daedalus. Vol. 104, No. 2, 1975. S. 133–151; Radding Ch. M. Superstition to Science: Nature, Fortune, and the Passing of the Medieval Ordeal // American Historical Review. Vol. 84, No. 4, s. 945–969. Odmienne: Bartlett R. Trial by Fire and Water: The Medieval Judicial Ordeal. Oxford, 1986.

²⁴ Ibidem. S. 13; Balzer O. Op. cit. S. 152; Rafacz J. Op. cit. S. 172; Kutrzeba S. Op. cit. S. 98.

²⁵ Skrutynium pojawiło się pod koniec XV w. jako obligatoryjne w przypadkach zabójstw połączonych z najściem na dom szlachecki lub podpaleniem. W XVI wieku rozszerzano zakres jego stosowania na wybicie z posiadania i sprawy o cześć. Rafacz J. Op. cit. S. 169. Jego znaczenie umacniała konstytucja z 1588 r., nakazująca przeprowadzanie skrutynium w przypadkach mężobójstwa. VC. T. II, vol. 2. Wyd. S. Grodziski. Warszawa 2008. S. 68. O skrutynium zob. Szcząska Z. Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku // Czasopismo Prawno-Historyczne. T. XX, z. 1, 1968. S. 110–111.

można zaobserwować w przypadku zabójstwa Pawła Mnichowskiego przez Stanisława Brzeskiego. Sąd ziemski płocki – po rozważeniu skrutyniów – wydał rozstrzygnięcie na korzyść pozwanego i nakazał mu złożenie przysięgi: «Judicium praesens visiis huiusmodi scrutiniis ex utraque productis – attento eo quod quod ex scrutinio citati manifeste apparet eundem olim Paulum Mnichowski in defensione vitae suae occidisse iuri communi inhaerendi decrevit iudicialiter eidem citato metseptimo cum sex testibus sibi in genere similibus allegationem suam in sequentis terminis terrestribus Plonenses medio corporali iuramenti comprobare»²⁶. Zdarzało się, iż również na podstawie innych dowodów – wizji lokalnej (*visio*) oraz dokumentów – przyznawano jednej ze stron możliwość złożenia przysięgi²⁷. W zaprezentowanych przypadkach pełniła ona funkcję pomocniczego środka dowodowego – miała umocnić przeprowadzony dowód innego rodzaju²⁸.

Przy zastosowaniu kryterium podmiotu składającego przysięgę można wyróżnić dwa jej rodzaje: samej strony (*solimet*) oraz strony wraz ze świadkami – współprzysiężnikami (*cum testibus*). W przebadanych zapiskach sądowych nie pojawiają się zastrzeżenia jeśli chodzi o zdolność do złożenia przysięgi przez stronę. Zasady regulujące tę kwestię ukształtowały się już w średniowieczu. Posiadali ją wszyscy – bez różnicy płci²⁹, czy wyznania³⁰, którzy osiągnęli lata sprawne³¹. Warto zwrócić

²⁶ AGAD. Ziem. Płoc. Wiecz. Rel. T. 22. K. 378 v. – 379, 434–435. Podobnie w innych sprawach o zabójstwo sąd rozstrzygał o przyznaniu przysięgi na podstawie skrutyniów przedstawionych przez obie strony. AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr. T. 9, k. 638 – 642. T. 10, k. 197, 348 v. – 349, 640 v. – 642.

²⁷ Złożenie przysięgi po dokonanej wizji: Ibidem. T. 10. K. 285–286, 300–301 v.; AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. T. 22. K. 526 v. – 528. Przyznanie przysięgi po przeanalizowaniu dokumentów: ibidem. K. 443v. – 448. Wydaje się, iż w połowie XVII w. powyższe zasady rozciągano także na inne środki dowodowe, skoro lubelski palestrant Adam Żydowski zanotował: «Więc *constitutia* 1565 o rzeczach pocziwości tykających temu deferuje probacją, któryby miał pewniejsze dowody», *idem*. Opera in iure. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps 1259. K. 327.

²⁸ Dodatkowo zaprzysięganie winy po przeprowadzonym postępowaniu dowodowym zniesiono w prawie koronnym dopiero w II połowie XVIII w. *Mikołajczyk M.* Na drodze do powstania procesu mieszanego. S. 95–96.

²⁹ Kobieta mogła składać zarówno przysięgę pojedynczą (*solimet*). AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr. T. 10. K. 194 v., 196 v. – 197, 237 v., 425, 446 v., 679 – jak i ze świadkami, ibidem. K. 50 v. – 51, 423, 443, 445 – 445 v. Kobiety miały też prawo do udowadniania swych twierdzeń za pomocą przysięgi – przynajmniej w pewnych sprawach – w prawie miejskim. *Karpiński A.* Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku. Warszawa, 1995. S. 25–26.

³⁰ Przysięgę mogła złożyć osoba wyznająca religię uznaną przez państwo – różnice przejawiały się przede wszystkim w sposobach jej złożenia. *Borowski S.* Op. cit. S. 24–25, 58–61. Mogło zdarzać się jednakże, iż strona kwestionowała podczas procesu możliwość składania przysięgi dowodowej przez swojego przeciwnika. Uczynił tak – choć nie wiadomo jednak z jakim skutkiem – w jednej ze swych mów procesowych Adam Żydowski, negując prawo do składania przysięgi przez Żydów: «*Falsa iuratio extitiosa est. Vera iuratio periculosa est, nulla iuratio secura est. [...] Fides Iudeois nulla, nisi quantum expedit, quibus voluntas semper est fide sanctioris: sunt versipelles et taciti, omnia sua consilia regunt fallaces, infidi, mendaces natura perfidi patibulandi. [...] Quibus nihil verae, nihil sancti, nullus Dei metus, nullum iusiurandum, nulla religio quibusque, nec Arae nec fides, nec Iusiurandum manet*». *Idem*. Op. cit., k. 300–301. Opinia ta stała w sprzeczności ze średniowiecznymi przywilejami dla Żydów, potwierdzonymi następnie przez Zygmunta I i jego następców, por. *Zaremska H.* Op. cit. S. 231–237.

³¹ Ewolucję zdolności do składania samodzielnej przysięgi w średniowieczu zaprezentował S. Borowski. *Idem*. Op. cit. S. 22–26.

uwagę na fakt, iż zdolność do złożenia przysięgi dowodowej była szersza od zdolności do samodzielnego prowadzenia postępowania sądowego (zdolność procesowa). Kobiety (z wyjątkiem wdów), chłopci, mieszczenie z miast prywatnych mieli ograniczoną zdolność procesową, lecz w postępowaniu dowodowym przysięgę składali już osobiście.

Od czasów średniowiecza nie zmieniła się także forma złożenia przysięgi. Aktu tego dokonywano w obecności woźnego i drugiej strony. Obecność przeciwnika procesowego wynikała z zasady jawności procesu skargowego – uczestnicy postępowania mieli prawo udziału w czynnościach dowodowych (tzw. jawność wewnętrzna)³². Zwykle sąd wyznaczając przysięgę wskazywał jednocześnie, aby druga strona stawiała się na ten akt. Zdarzały się nawet pozwy wzywające przeciwnika do przybycia *ad attentandam praestandi juramentum*³³. Wzmianki w księgach sądowych wskazują na sposób wygłaszania przysięgi – na kolanach z dwoma palcami przytkniętymi do krzyża: «*ad imaginem crucis flexis seribus tactis digitis duobus*»³⁴. Źródło to milczy w kwestii miejsca odbywania się tego uroczystego aktu. Zwykle sąd ziemski przyznając przysięgę, nakazywał jej wykonanie na następnych rokach. Zapewne więc składano ją przed obliczem sądu – co zgodnie stwierdzają historycy prawa³⁵. Rotę przysięgi tworzył sąd opierając się na roszczeniu powoda. Błędne – w mniemaniu strony – sformowanie rotę mogło stanowić podstawę do apelacji³⁶. Roty przysięg oczyszczających formowano zwykle w języku polskim, a skazujących – po łacinie³⁷. Mimo bardzo precyzyjnego określenia sposobu wygłaszania rotę, w analizowanych księgach nie odnotowano przypadku upadku osoby w wygłaszanej przysiędze z powodów formalnych – pomyłki w rocie, czy niewłaściwej postawy. Potwierdza to dotychczasowe ustalenia dotyczące zaniku w XVI w. negatywnych konsekwencji błędu formalnego w przeprowadzaniu tego środka dowodowego³⁸.

Bardziej uroczystą formą przysięgi było złożenie jej wraz ze świadkami – współprzysiężnikami. Jak podkreśla się w literaturze przedmiotu, od świadków nie wymagano wiedzy na temat stanu faktycznego będącego przedmiotem roszczenia. Ich rola sprowadzała się do potwierdzenia wiarygodności przysięgają-

³² Szerzej o zasadzie jawności w procesie ziemskim: *Dąbkowski P.* Zasada jawności w dawnym procesie polskim. Lwów, 1937 (odbitka z: *Przewodnik Historyczno-Prawny*. T. V, 1937).

³³ AGAD. Księgi Ziemskie Warszawskie *Decreta Iudicii*. T. 11. S. 99. Niestawienie się strony powodowało wydanie wyroku zaoczego na jej niekorzyść. Ibidem. T. 12. S. 94–95.

³⁴ AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr. T. 10, k. 193.

³⁵ Już pod koniec średniowiecza zaczęto odchodzić od panującej wcześniej zasady składania przysięgi w obiektach sakralnych lub w ich najbliższym otoczeniu. *Borowski S.* Op. cit. S. 55. W epoce nowożytnej regułą stało się przyjmowanie przysięgi przez sąd. *Balzer O.* Op. cit. S. 155; *Rafacz J.* Op. cit. S. 173; *Kutrzeba S.* Op. cit. S. 97.

³⁶ Ibidem, k. 315 v.

³⁷ Stanowiło to regułę w analizowanej księdze sądu ziemskiego plockiego. AGAD. Ziem. Płoc. Wiecz. Rel. K. 370–376 v. oraz k. 367 v. – 369 v., 377 v. – 379, 394 v. – 395, 522 v. – 523, 524–525. Od tej zwyczajowej reguły pojawiały się także wyjątki: ibidem. K. 376 v. (przysięga skazująca po polsku); K. 522, 523 v. (przysięga oczyszczająca po łacinie).

³⁸ *Balzer O.* Op. cit. S. 156; *Rafacz J.* S. 173.

cego powoda lub pozwanego³⁹. Przebadane akta mazowieckich sądów ziemskich nie pozwalają odpowiedzieć na szereg wątpliwości dotyczących współprzysiężników. Nie wiemy kim oni byli – zapiski w nich zawarte ograniczają się przeważnie tylko do informacji o złożeniu przysięgi wraz ze świadkami, bez odnotowania ich personaliów⁴⁰. Tylko w dwóch przypadkach składania przysięgi odnotowano nazwiska współprzysiężników⁴¹. Analizowane źródła nie przyniosły także informacji o odrębnej rocie przysięgi dla współprzysiężników. Nie sposób zatem odpowiedzieć na pytanie, czy wymagano od nich jakiegokolwiek wiedzy faktycznej? Wyjątek stanowiła interesująca w wielu aspektach sprawa o zranienie dokonane w karczmie, o które Maciej Sawłowski oskarżył Grzegorza Pączka, poddanego Stanisława Gniewkowskiego. Rozpatrywał ją powołany *ad hoc* sąd dominialny i przyznał bliższosc do złożenia przysięgi kmieciowi wraz dwoma świadkami. Trafiła ona następnie do sądu ziemskiego, który utrzymał w zasadniczej części wyrok z poprzedniej instancji – podnosząc jednocześnie liczbę świadków z dwóch do sześciu. Dodatkowo postanowiono, iż oprócz nich przysięgę miała złożyć osoba dysponująca z pewnością wiedzą o całym zajściu – gospodarz karczmy, w której doszło do zdarzenia⁴². Wydaje się, iż wymogu znajomości przebiegu zdarzenia nie stawiano innym przysięgającym i z tego powodu wyróżniono obowiązek złożenia przysięgi przez karczmarza.

Praktyka sądowa niedostarczyła zbyt wielu wiadomości, co do warunków jakie musieli spełniać współprzysiężnicy⁴³. Zachowane w województwie mazowieckim odrębności dawnego prawa partykularnego – tzw. *Ekscepta* mazowieckie – utrzymywały w mocy część regulacji prawa mazowieckiego dotyczących świadków. Artykuł 11 przewidywał, iż nie mogą nimi być bliscy krewni i powinowaci, a

³⁹ Balzer O. Op. cit. S. 159; Rafacz J. Op. cit. S. 160–161; Kutrzeba S. Op. cit. S. 95. Nieco inaczej rozstrzygała tę kwestię Korektura praw z 1532 r. Według niej przysięgający wraz ze stroną świadkowie powinni posiadać pewien zakres wiedzy co do twierdzeń strony. W Uruszczak zastrzegł jednak, iż niewiele wiadomo na temat XVI – wiecznej praktyki sądów koronnych w tym zakresie. *Idem*. Op. cit. S. 141–142.

⁴⁰ Takie adnotacje pojawiły się przy złożeniu przysięgi przez Jana Sobańskiego z dwoma świadkami. AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr. T. 10. K. 99–99 v.; Macieja Sąchockiego z 6 świadkami, *ibidem*. K. 100–101 v.; Marcina Szymakowskiego z 2 świadkami, *ibidem*. K. 101 v. – 102; Marcina Kobylnickiego z 2 świadkami, *ibidem*. K. 102–103; Marcina Dubrskiego z 2 świadkami, AGAD. Ziem. Płoc. Wiecz. Rel. T. 22. K. 250–250 v., Andrzeja [tekst nieczytelny] z 6 świadkami, *ibidem*. K. 517 v.

⁴¹ AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr. T. 10. K. 149–149 v. (2 współprzysiężników), k. 348 v. – 349 (6 współprzysiężników).

⁴² «*Judicium praesens meliorando decretum illiud iudicii villanici eadem inculpatu Laborioso Gregorio Paczek inherendo constitutionis exceptarum pallatinatus Mazoviae iuramento corporali cum sex testibus simulque et eo hospite apud quem in taberna actor vulneratum esse affectum*». *Ibidem*. K. 644–644 v.

⁴³ Wymogi wobec świadków – odnoszące się także do współprzysiężników – dokładnie opisali w swoich syntezach O. Balzer, J. Rafacz i S. Kutrzeba. Ich uwagi dotyczą przede wszystkim procesu średniowiecznego, w którym – jak się wydaje – panował znacznie większy formalizm w odniesieniu do świadków. Zob. Balzer O. Op. cit. S. 164–65; Rafacz J. Op. cit. S. 161–164; Kutrzeba S. Op. cit. S. 95–96.

świadczące osoby miały cieszyć się dobrą sławą⁴⁴. Wspomniane – bardzo ogólnikowe – wpisy dotyczące przysięgających wraz ze strony osób nie pozwalają jednak na potwierdzenie, czy stosowano te obostrzenia w praktyce. Zachowane w analizowanych zapiskach sądowych restrykcje względem współprzysiężników dotyczyły przede wszystkim ich pochodzenia stanowego. Mieli oni być równi stanem przysięgającej stronie – «*suis conditionis paribus*»⁴⁵. W omawianym okresie nie znalazła potwierdzenia teza O. Balzera, iż niezdolnym do bycia współprzysiężnikiem są kobiety oraz osoby niższego stanu niż przeciwnik dowodzącego⁴⁶. Przy wyłączeniu odpowiedzialności chłopów za pobicie szlachcica pijącego z nimi w karczmie *Ekscepta* mazowieckie nakazywały stawienie współprzysiężników – kmieci⁴⁷. Przykłady składania przysięg przez plebejuszy wraz ze świadkami z tego stanu przeciw szlachcicowi można odnotować także w praktyce sądowej⁴⁸. Wątpliwa – w świetle praktyki mazowieckiej z końca XVI w. – jest także kwestia zakazu występowania kobiet w roli współprzysiężników. Z przebadanych akt sądów ziemskich nie wynika zbyt jasno, czy płeć męska stanowiła niezbędny warunek do pełnienia roli przysięgającego świadka⁴⁹. Domniemywać można, iż sąd ziemski niekiedy wskazywał, że kobieta będąca stroną w procesie ma złożyć przysięgę wraz ze współprzysiężnikami – mężczyznami⁵⁰. Nie była to jednak praktyka

⁴⁴ *Ekscepta* zawierały także normę odnoszącą się do sposobu postępowania w przypadkach odstraszenia świadków od złożenia przysięgi przez stronę przeciwną. Uznawano, iż w takim przypadku dowodzący ma prawo złożyć przysięgę z mniejszą – niż przewidywało to prawo – liczbą świadków. W przypadku zaś, gdyby odstraszone wszystkich – druga strona traciła sprawę – po udowodnieniu faktu zastraszenia przysięgą strony z woźnym i dwoma świadkami, VC. T. II, vol. 1. S. 383.

⁴⁵ Wymóg współprzysiężników – szlachty ustanawiano wyraźnie przy składaniu przysięgi przez szlachcica. Jako przykład można podać tego typu zapisy z jednych roków sądowych z 1591 roku: AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr. T. 10. K. 65, 99–99 v., 194–195, 197, 237–237 v., 239. Zasada tego samego pochodzenia stanowego, co przysięgająca strona, była niezależna od pochodzenia stanowego przeciwnika procesowego. W sprawie z powództwa Jana Sarnowskiego o zabicie siostry przez jej męża Józefa Krzyżaniaka, poddanego opata czerveńskiego sąd nakazał złożenie przysięgi skazującej z 6 świadkami szlachtą. Ibidem. K. 465–465 v.

⁴⁶ Balzer O. Op. cit. S. 164.

⁴⁷ «A ieśliby szlachcic tak w karczmie ubity do tego się nie znał, iżby go kmiotek bił, tedy on kmiotek z gospodarzem i woitem i ławnikami, ieśliby w onej wsi byli i innemi kmiotkami, abo z pięcią świadków samosost ma na to dowod uczynić, iż onego szlachcica w karczmie ubił», VC. T. II, vol. 1. S. 390.

⁴⁸ Jan Zalkowicz poddany Pawła Błomińskiego pozwał o zranienie Jana Sieromskiego. Sąd ziemski płocki nakazał powodowi złożenie przysięgi *cum duobus testibus sibi in genere similibus*. AGAD. Ziem. Płoc. Wiecz. Rel. T. 22. K. 368. Tak samo: w sprawie mieszczanina raciańskiego Jakuba Supelka przeciw Janowi Myślkowskiemu oraz sprawie Zawiszy z Brześcia, poddanego Stanisława Brzeskiego. Ibidem. K. 368 v., 524.

⁴⁹ Powyższą tezę stawiał również Stanisław Kutrzeba, *idem*. Op. cit. S. 95–96. Józef Rafacz udowodniał natomiast iż – chociaż w niektórych sprawach pojawił się warunek przysięgi składanej przez mężczyzn – przykłady z XV–wiecznej praktyki wskazują, iż nie wykluczano kobiet od składania przysięg jako świadkowie, *idem*. Op. cit. S. 164.

⁵⁰ Barbara Chyczewska miała złożyć przysięgę skazującą w sprawie o pobicie z dwoma świadkami – szlachcicami: «*metertius cum duobus Nobilibus suae conditioni paribus*». AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr. T. 10. K. 423. Podobnie: *ibidem*. K. 513 v. – 514, 643 v. – 644.

ugruntowana, gdyż nierzadko w przypadkach przyznania szlachciance «juramentu» wraz ze świadkami – w zapiskach sądowych określano jedynie ich liczbę, np. *metterciae cum duobus testibus*⁵¹. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy wynikało to jedynie z niestarannego prowadzenia ksiąg, czy też kobieta mogła w tych wypadkach złożyć przysięgę z innymi białogłowami.

Kolejnym wymogiem prawa średniowiecznego, który nie znalazł potwierdzenia w badanym materiale źródłowym jest umieszczanie w aktach sądowych list osób, których strona wskazała jako współprzysiężników⁵². Jak wspomniano wcześniej, wskazywanie w księgach sądowych ich imion i nazwisk było zjawiskiem sporadycznym. Nie pojawiły się również przykłady zarzutów drugiej strony wysuniętych wobec współprzysiężnika – a zdarzały się one np. wobec świadków przesłuchiwanym w skrutynium⁵³. Nic nie wskazuje na funkcjonowanie rozbudowanej procedury wskazywania współprzysiężników przez jedną stronę i ich akceptacji przez drugą. Wydaje się zatem, iż szereg warunków formalnych, wysuwanych wobec nich w procesie średniowiecznym, zanikał w praktyce sądów ziemskich mazowieckich pod koniec XVI stulecia. Niemniej jednak teza ta – wysuwana z milczenia źródeł – wymaga dalszych badań, opartych na szerszej podstawie źródłowej.

Kolejnymi godnymi uwagi kwestiami związanym z wykorzystywaniem dowodu w postaci przysięgi *cum testibus*, są: liczba współprzysiężników i sprawy, w których występowali. Praktyka badanych sądów mazowieckich w tych aspektach rysuje się niejednolicie. Częściowo normowało je prawo stanowione – jednak w znacznym stopniu były one przedmiotem panujących zwyczajów⁵⁴. Powszechnie nakazywano przysięgę z 6 świadkami przy sprawach o zabójstwo⁵⁵. Natomiast przy zranieniach

⁵¹ AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr., t. 10, k. 51, Inne przykłady tego typu: ibidem, k. 443, 445 v.

⁵² O takiej czynności, jako niezbędnej wspominali O. Balzer i J. Rafacz: *Balzer O. Op. cit.* S. 163, 165; *Rafacz J. Op. cit.* S. 164–167.

⁵³ Pozwany Wojciech Dzierzanowski w swojej protestacji domagał się unieważnienia przeprowadzonego przez Katarzynę Dzierzanowską skrutynium ze względu na to, iż zeznania składały osoby pozwane o pomoc Katarzynie Dzierzanowskiej w dokonaniu przestępstwa przeciw jego osobie, AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr. T. 9. K. 648.

⁵⁴ Szereg przepisów zawierały statuty Kazimierza Wielkiego – np. o kradzież trzosa (6 świadków), dług (dla długu powyżej 20 grzywien – 1 świadek, ponad 40 grzywien – 2 świadków), dowód sfalszowania wpisu do ksiąg (3 lub 6 świadków) – zob.: *Balzer O. Op. cit.*, S. 162–163. *Ekscepta* mazowieckie wymagały przysięgi 5 świadków przy sprawach zranienia w karczmie oraz oczyszczeniu się z zarzutu umyślności ucięcia kończyny kmieciowi przez szlachcica, VC. T. II, vol. 1. S. 389–390. Przedstawiona wcześniej sprawa z sądu wyszogrodzkiego, w której zwolniono od odpowiedzialności chłopą za zranienie szlachcica w karczmie wskazuje, iż unormowań tych nie trzymano się zbyt ściśle. Sąd wiejski nakazał bowiem złożenie przysięgi oczyszczającej z dwoma świadkami, a sąd ziemski podniósł liczbę świadków do 6 i karczmarza. Na zwyczajowość panujących w tym względzie norm w procesie średniowiecznym zwracał uwagę J. Rafacz. *Op. cit.* S. 161.

⁵⁵ AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr. T. 10. K. 197, 348 v. – 349, 640 v. – 642; AGAD. Ziem. Płoc. Wiecz. Rel. T. 22. K. 378 v. – 379, 434–434 v. Przysięgę z 6 świadkami stosowano – oprócz wspomnianego wyżej przykładu zranienia przez chłopą szlachcica w karczmie – w najpoważniejszych sprawach przed płockim i wyszogrodzkim sądami ziemskimi: o bezprawne posiadanie dóbr ziemskich (wartość przedmiotu sporu 200 grzywien), ibidem. K. 443 v. – 446 i w pozwie o sfalszowanie wpisu do ksiąg sądowych przez podpiska. AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr. T. 10. K. 194 v. – 195 v.

wydawano różne postanowienia. Sąd ziemski płocki wyrokował przysięgę z 2 świadkami – zgodnie z konstytucją z 1538 r.⁵⁶. W sądzie ziemskim wyszogrodzkim pojawiają się wyroki zgodne ze stanem normatywnym⁵⁷, lecz nierzadko wpisywano tylko, iż strona ma złożyć przysięgę – bez wzmianki o dwóch świadkach⁵⁸. Różnice można zaobserwować także w innych kategoriach spraw – np. o wycięcie lasu⁵⁹ oraz o zniszczenia spowodowane bezprawnym wypasaniem bydła na polu lub łące⁶⁰. Nie wydaje się przy tym, aby były one ściśle skorelowane z wysokością roszczenia. Sąd nakazał złożenie przysięgi pozwanej w sprawie o wyrąb lasu, oszacowanego na 100 grzywien i *damnum* w takiej samej wysokości. W innej sprawie tego typu, orzekł konieczność oczyszczenia się z zarzutów z dwoma współprzysiężnikami – przy taksie w wysokości 50 grzywien. Podobny brak zależności daje się zauważyć także przy pozwach o zniszczenie wypasaniem bydłem pól lub łąk. W jednym z dekretów orzeczono przysięgę pojedynczą pozwanego przy roszczeniu o wartości 100 grzywien, natomiast w innym przypadku nakazano złożenie przysięgi z dwoma świadkami przy szkodzie oszacowanej na 60 grzywien. Zapewne panowało jednak przeświadczenie, iż od pewnej – bliżej nieokreślonej – granicy roszczenie jest na tyle wysokie, że należy ustanawiać przysięgę ze świadkami. Gdy Anna Miszewska – pozwana o zagarnięcie majątku ruchomego po Janie i Petroneli Ciesielskich – zaoferowała dowód w postaci własnej przysięgi, powód podniósł, iż w sprawie szacowanej na tysiąc grzywien prawo zwyczajowe stanowi wymóg przysięgi ze współprzysiężnikami: «*citatum contenta citationis sue solumet absque testibus*

⁵⁶ AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr. T. 10. k. 367 v. – 369 v., 394 v. – 395, 433 – 433 v., 521 v. – 524; VC. T. I, vol. 2. Wyd. W. Uruszczak, S. Grodziski, I. Dwornicka. Warszawa, 2000. S. 176.

⁵⁷ AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr. T. 10. K. 64 v. – 65, 191 v. – 193 v., 196 v., 237, 242, 423, 513 v. – 514, 643 v., 672 v.

⁵⁸ Ibidem. K. 49–53, 192 v., 237 v. – 239, 424–427, 678, 681. Interesujący przykład dotyczący panujących rozbieżności stanowi sprawa o zranienie, którą sąd ziemski rozpatrywał z odwołania od sądu wiejskiego. Powód Mateusz Pierok, poddany Stanisława Kobylnickiego, domagał się wymierzenia sprawiedliwości za uszkodzenie ciała wobec Adama Wuska i Piotra Kowala, poddanych chorążego wyszogrodzkiego Stanisława Brzeskiego. Sąd wiejski nakazał wykonanie przysięgi powodowi z dwoma świadkami. Uwolnił także od oskarżenia jednego z pozwanych – Piotra Kowala. Nakazał mu złożenie przysięgi, ale z jednym świadkiem. Dekret w tej postaci został zaaprobowany przez sąd ziemski. Ibidem. K. 323.

⁵⁹ Z zarzutu wycięcia drzew pozwani oczyszczali się przysięgą: z 2 świadkami. Ibidem. k. 237, 443, 444–444 v., AGAD. Ziem. Płoc. Wiecz. Rel. T. 22, k. 523; z 1 świadkiem. AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr. T. 10. K. 239; oraz samodzielnie, ibidem. K. 197 v., 448, 677 v., 678 v. – 679.

⁶⁰ W przypadkach o wypasanie bydła na polu lub łące sąd ziemski najczęściej przyznawał prawo do samodzielnego odprzysiężenia, ibidem. K. 194 v., 195 v. – 196, 349 v., 350, 443, 446 v., 677, 679–679 v., 681 v. Wydawano jednakże również dekrety nakazujące złożenie przysięgi z 1 świadkiem, ibidem. K. 193–194, 350, 443 v., 445–445 v., jak i z 2 świadkami, ibidem. k. 349 v., 444. O problemach z ustaleniem odpowiednich wymogów przysięgi może świadczyć sprawa, w której Piotra Niezdziańskiego obwiniono o spasanie bydłem pola. Dopuszczono go do przysięgi oczyszczającej, przy czym w aktach sądowych początkowo widniał zapis, iż ma ona być z dwoma świadkami – *mettertio* = *samotrzcęć*. Wyraz ten został jednak później przekreślony i innym tuszem dopisano *metsecundo* = *samowtór*; ibidem. K. 445. Sąd ziemski płocki był w orzecznictwie bardziej konsekwentny, nakazując w sprawach tego typu składanie przysięgi z dwoma świadkami. AGAD. Ziem. Płoc. Wiecz. Rel. T. 22. K. 371 v. – 372, 374 v., 376 v.

*evadere non posse cum taxa damni in citatione posita ad mille marcarum peccunie aestimata est quam ius commune cum testibus evadentum esse*⁶¹.

Z dzisiejszej perspektywy dowód z przysięgi jawić się może jako bardzo prosty i niekoniecznie zawsze sprawiedliwy sposób na wygranie procesu. Odczucie to potęgują pojawiające się niekiedy wypowiedzi staropolskich pisarzy. Cytowany już wielokrotnie Łukasz Górnicki prezentował swoje krytyczne stanowisko wobec instytucji świadków – współprzysiężników: «A postępując dalej idę do owych świadków, co ich owo na rokach siła się ozywa i chodząc wołają: <<komu świadków potrzeba, awom ja gotów przysiędz, jeno zapłać>>»⁶². Zjawisko oferowania swoich usług jako współprzysiężnik było trwałe, skoro półtora wieku później na podobny proceder ubogiej szlachty brukowej w miastach trybunalskich wskazywał Jędrzej Kitowicz⁶³. Należy jednak pamiętać o tym, iż – mimo wskazywanych wyżej opinii – konieczność złożenia przysięgi nie było sprawą trywialną. P. Dąbkowski stwierdzał, że przysięga była czynnością budzącą «świętą grozę» w średniowieczu, stąd starano się jej unikać⁶⁴. Podobne przykłady można znaleźć także w analizowanych aktach sądowych. Niekiedy strona rezygnowała z bliższości do dowodu, przekazując złożenie przysięgi swojemu przeciwnikowi procesowemu⁶⁵. Zdarzało się też, że rywal zwalniał drugą stronę od konieczności złożenia przysięgi nakazanej przez sąd⁶⁶. Niekiedy strony zdają się traktować nakazanie przez sąd przysięgi ze współprzysiężnikami – a nie samodzielnej – jako brak uznania dla ich dobrego imienia. Tym zapewne należy tłumaczyć zachowanie się Jana Nowowieskiego, pozwanego o zabranie z dóbr Gniewkowo konia wartości 20 grzywien. Sąd ziemski przyznał mu prawo do złożenia przysięgi z 1 świadkiem. Jan Nowowieski nie przyjął tego wyroku i złożył od niego apelację do Trybunału Koronnego, twierdząc, iż powinien w tej sprawie odprzysiąc się sam: «*quod decretum citatus pro jure non suscepit sed sentiens se in eo ex quo non solimet iuramentum decretum est gravatus ab eadem ad judicia ordinaria Tribunali Generalis Regni petricovienses proxime cellebrandum appellavit*»⁶⁷. Nie był to przypadek odosobniony – podobne apelacje w sprawie rodzaju nakazanej przysięgi wnoszone także w innych sprawach⁶⁸.

W przebadanych mazowieckich księgach ziemskich z końca XVI w. przysięga stanowiła najczęściej wykorzystywany środek dowodowy. Niekiedy jednak spełniała ona rolę pomocniczą – umacniała wnioski płynące z przedstawionych sądowi

⁶¹ Sąd nie uznał jednak argumentacji powoda za słuszną i zezwolił pozwanej na złożenie przysięgi oczyszczającej. Powód wniósł z tej przyczyny apelację do Trybunału Koronnego, AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr. T. 10. K. 512–513.

⁶² Górnicki Ł. Op. cit. S. 414.

⁶³ Kitowicz J. Opis obyczajów za panowania Augusta III. Oprac. R. Pollak. T. I. Wrocław, 2003. S. 220–221.

⁶⁴ Dąbkowski P. Litkup. Studium z prawa polskiego. Lwów, 1906. S. 58–60.

⁶⁵ AGAD. Ziem. Wiecz. Rel. Wyszogr. T. 10. K. 53 – 54 v., 678 v., 680 v.

⁶⁶ Ibidem. K. 196–196 v., 240–240 v.

⁶⁷ Ibidem. K. 293–293 v.

⁶⁸ Ibidem. K. 309 v. – 310, 513–514. Zdarzały się zastrzeżenia przeciwne: o zbytnią pobłażliwość sądu przy ustaleniu przeprowadzenia dowodu za pomocą przysięgi, ibidem, k. 449 v.

innych dowodów, takich jak skrutynia, czy wizje⁶⁹. Sędziowie nakazywali zarówno złożenie przysięgi samodzielnie, jak i ze współprzysiężnikami. Według prześlędzonych wzmianek źródłowych wydaje się, iż – poza sprawami o zabójstwo – nie przestrzegano ścisłych reguł, co do ilości współprzysiężników. Zdarzały się zresztą przypadki wnoszenia apelacji właśnie z tego powodu – i to przez stronę, której przyznano przysięgę ze współprzysiężnikami. Być może traktowano wymóg złożenia przysięgi w bardziej solennej formie jako swego rodzaju podważenie czci i zaufania, co powodowało tego typu odwołania.

Przysięga w dużej mierze pozostała takim samym środkiem dowodowym jak w średniowieczu. Przynajmniej nie zmieniła się jej istota – odwołania się do sił nadprzyrodzonych w celu potwierdzenia prawdziwości słów wypowiadającej ją osoby. Niemniej jednak warto zwrócić uwagę na pewne zmiany dające się zauważyć w XVI stuleciu. Zmniejszyły się wymogi formalne niezbędne do przeprowadzenia tego dowodu. Oczywiście – zgodnie z zasadami ukształtowanymi w XV w. – nie było możliwości upadku w przeprowadzeniu tego dowodu ze względu na błędnie wypowiedzianą rotę. Zanikały również obostrzenia dotyczące współprzysiężników. Plebejusze mogli już występować w sprawach przeciw szlachcie. Wydaje się, że do roli współprzysiężnika dopuszczano także kobiety – choć ta kwestia wymaga potwierdzenia w dalszych badaniach. Zapisy sądowe nie przyniosły żadnych informacji w sprawie list świadków, czy zarzutów im stawianych. Może to sugerować złagodzenie rygorów formalnych również w sposobie przeprowadzania przysięgi – choć na tym etapie wniosek ten należy traktować tylko jako hipotezę.

⁶⁹ W jednej ze spraw przed wyszogrodzkim sądem ziemskim nakazano złożyć przysięgę mimo przedstawionego sędziom dokumentu. Pozwany musiał przysiąc, iż przestawiony dokument, potwierdzający zaciągnięcie niewielkiej pożyczki, nie był podpisany jego ręką. Ibidem. K. 680 v.